Rok 4 Poznań, w lutym 1930 r. Nr. 2

Nowiny Akuszeryjne

Organ Związku Zawodowego Położnych z siedzibą w Poznaniu

Redakcja i Adm.: Poznań, G. Wilda 42, II p.
Otwarte we wtorki i piątki od godziny 11 — 15

Konto czekowe:
P. K. O., Poznań 211.072

Prenumerata kwart. na prowincji zł 2,00
Numer pojedyńczy w miejscu zł 0,60

Ceny ogłoszeń: cała strona 80 — zł, 1/2 strony 45,— zł, 1/4 strony 25,— zł, 1/8 strony 15,— zł. Rabatu udziela się przy ogłoszeniach 3 krotnych 3%. przy 6 krotnych 5% przy 12 krotnych czyli całorocznych 8%.

Z Wojewódzkiej Kliniki dla Kobiet i Szkoły Położnych w Poznaniu.
Dyrektor: Prof. Dr Kowalski)

Doc. Dr. Bajoński.

Przesądy w położnictwie.

Sprawa przesądów w położnictwie zasługuje na szerokie uwzględnienie. Na ogół przesądom tym za mało poświęca się uwagi, a bardzo często je się nawet bagatelizuje. Ujęcie tego zagadnienia w osobny referat posiada wielorakie znaczenie, a zwłaszcza dla położnych, które mają bardzo bliski kontakt z położnicami i ciężarnemi i dlatego bodaj najwięcej powołane są do zwalczania tych przesądów. Jakkolwiek wielka liczba zwyczajów zabobonnych jest natury nieszkodliwej, tak z drugiej strony spotykamy się z bardzo wielu przesądnemi zwyczajami, wysoce szkodliwemi dla rodzącej. Właśnie ten wzgląd skłonił mnie do rozpatrzenia tej sprawy, do systematycznego zestawienia i oświetlenia zwyczajów zabobonnych, jak i do zanalizowania ich ze stanowiska ściśle lekarskiego. O wielu przesądach dotyczących położnictwa i dzieci dowiedziałem się od położnych poznańskich, wszystkie uwzględniłem w tej pracy. Zdaję sobie sprawę z tego, że przytoczone przezemnie przykłady nie wyczerpują przesądów wszystkich — nie jest to ani konieczne ani możliwe. Wystarczy zwrócić uwagę na przesądy, podkreślić, gdzie potrzeba ich szkodliwość dla matki i dziecka, zainteresować ogół i na tej podstawie wystąpić do walki z plagą przynoszącą nieobliczalne wprost straty i uszczerbki pod względem zdrowotnym. Chęć i dążenie do unieszkodliwienia plagi przesądów szeroko zakorzenionych w dziedzinie położnictwa, skłoniło mnie dalej do opublikowania poniższej rozprawy nie tylko w Nowinach Akuszeryjnych, lecz pozatem (aczkolwiek w odmiennej formie) w jednym z popularnych miesięczników traktujących w sposób przystępny sprawy zdrowotne narodu.

Już od najdawniejszych czasów aż do doby obecnej spotykamy w każdym kraju i narodzie rozmaite i niezliczone przesądy zabobonne i to owiane tem większą mistyką im mniejsze uświadomienie cechuje daną ludność. Przesądy te bardzo często zdradzają chęć ulżenia chorej w cierpieniu ciążowem i porodowem, a więc służenia jej pomocą. Stąd też niejednym zwyczajom nie można odmawiać pewnej słuszności, na co specjalnie zwrócę uwagę.

Atoli większość zabobonnych zwyczajów, odnoszących się do omawianego przedmiotu, została z biegiem czasu tak wypaczona lub zniekształcona, że traci zupełnie na wartości i przedstawia się wprost jako szkodliwa niedorzeczność.

Aby nie omawiać chaotycznie rozmaitych zagadnień położniczych, podzielę materjał na poszczególne perjody, od zawiązania małżeństwa i zapłodnienia począwszy aż do połogu.

Zabobon wcześnie zajmuje się sprawą położniczą, a zwłaszcza przepowiednią czy w małżeństwie będzie potomstwo i co należy uczynić, aby je uzyskać. W Czechach znajdujemy przesąd, że w domostwie, w którego kierunku kret grzebie ganek, nastąpi w najbliższym czasie poród. Ogólnie znane jest mniemanie, że w domu, na którym zagnieździ się bocian, niebawem odbędą się gody weselne, albo będzie poród, jeżeli w domu tym mieszkają nowożeńcy. Ilość dzieci

w tem małżeństwie równać będzie się ilości młodych w odnośnym gnieździe wylężonych bocianów. Przypadkowe rozlanie się wody lub wina przy stole, świadczy o zbliżającym się chrzcie; tak samo, jeżeli młoda mężatka ma urojenia płynącej wody. U południowych Słowian istnieje przesąd, że w miejscowości, w której 1 lutego urodzą się bliźnięta, w najbliższym czasie dalsze trzy pary bliźniąt ujrzą światło dzienne. W niektórych okolicach otrzymuje panna młoda w dzień ślubu zupkę wodnitą, ażeby uzyskać potomstwo. Ogólnie przestrzeganą jest zasada, że po akuszerkę nie wolno posyłać dziewicy, aby ta nieślubnego nie urodziła dziecka. Sen o piorunach zwiastuje również nieślubne dziecko (woj. Poznańskie). Z przytoczonych przykładów wynika, że przesądy „przedciążowe“ na ogół mają charakter nieszkodliwy.

Daleko ważniejsze natomiast, gdyż często szkodliwe są przesądy i zabobony odnoszące się do ciąży. Niewątpliwie powstało tutaj wiele zwyczajów na zasadzie logicznego rozumowania i doświadczenia, w bardzo wielu przypadkach nie można się jednak dopatrzeć ani odrobiny zdrowej myśli w istniejących przesądach.

Stare przysłowie opiewa, że osobie ciężarnej nie wolno zajmować się przędzeniem przy kołowrotku, by nie uprząść powrózka dla swych dzieci. Niewątpliwie oparty jest przesąd ten na doświadczeniu, że zajęcie przędzenia połączone jest z brakiem ruchu i niezdrowem pochyleniem tułowia ku przodowi, niekorzystnie wpływa na rozwój ciąży i płodu. Brak ruchu podczas ciąży albo ruchy niecelowe dawno już rozpoznano jako szkodliwe, a świadomość tego pod postacią niezliczonych przesądów przedostała się do obecnych czasów. I tak nie wolno np. osobie ciężarnej silnie się schylać, przechodzić pod stołem, wchodzić pod łóżko, powieszać bielizny na sznurze, gdyż dziecko może się „przekoziołkować“ lub zadzierzgnąć w pępowinie. Przesądom tym nie można odmawiać pewnych słuszności. Wiadomo bowiem, że płód w pierwszych miesiącach ciąży swobodnie pływa i buja w wodach płodowych, otoczonych błonami worka płodowego. Jeżeli matka w tym stanie szybki wykona zwrot, wówczas dziecko kręci się nadal w wodach płodowych, mimo, że matka stanie spokojnie. Na tej podstawie dziecko zawikłać się może w pępowinie. Należy stąd wysnuć wniosek, że gwałtowne i szybkie ruchy osoby ciężarnej w istocie szkodliwe są dla dziecka i że z tej przyczyny np. taniec uważać należy za wzbroniony dla osób ciężarnych.

W niektórych okolicach istnieje zwyczaj, że osobom znajdującym się w ciąży nie wolno przyjmować lekarstw, gdyż szkodzą one rzekomo dziecku. Przesąd ten znajduje tak fanatyczne zwolenniczki, że nawet mimo ciężkiego stanu chorobowego nie można pokonać ich oporu w przyjmowaniu celowych środków lekarskich. Ze opór taki niekorzystnie wpłynąć może na cierpienie matki i na stan dziecka, nie trudno zrozumieć.

Przesądem szkodliwym jest również twierdzenie, jakoby osobie ciężarnej kąpać nie wolno było się, gdyż dziecko urodzić może się ślepe lub z wodogłowiem. Kąpiel w ciąży nietylko jest celowa, lecz i pożyteczna, o ile przestrzega się zasady, by woda kąpielowa nie była za gorąca lub za zimna. Ciepłota wody obracać winna się między 35^0 a 37^0 Cel. Wprawdzie zabronione są kąpiele ogólne w ostatnich czterech tygodniach ciąży, zastąpić należy je kąpielą natryskową dla uniknięcia zakażenia pochwy, a nie ze względu na ew. wodogłowie lub ślepotę dziecka! Dziwnym przesądem nazwać należy również twierdzenie, że nie wolno osobie ciężarnej patrzeć w butelkę lub w otwór dla klucza, gdyż dziecko urodzić może się zezowate!

Jak podaje Hansemann, istnieje w niektórych powiatach Śląska mniemanie, że osoba ciężarna używać powinna alkoholu, aby uzyskać małe dziecko, a tem samem odbyć łatwy poród. Wiadomo, że alkoholizm należy do największych wrogów potomstwa, dzieci rodzą się w niedorozwoju, a często z wadami umysłowemi. Spostrzeżenie jednak, że dzieci rodzą się słabowite i małe, jest słuszne. Niewątpliwie oparte jest ono na doświadczeniu matek nadużywających alkoholu, jak i niemniej na spostrzeżeniach handlarzy zwierząt, którzy młodym zwierzętom zwłaszcza psom w potrawach podają alkohol, by wstrzymać ich wzrost.

Chęć rodziców posiadania syna lub córki bardzo dawno już wywołała nietylko w świecie naukowym, ale i wśród laików dążenie w kierunku docieczenia, czy i jak wpłynąć można na ukształtowanie płci. Nieznajomość faktu, w jaki sposób wogóle zawiązanie płci z rozpoczęciem życia płodowego następuje, a więc nieświadomość tej najistotniejszej i podstawowej czynności fizjologicznej, zrodziła wśród wszystkich ludów, mistyczne, pozbawione wszelkiego rzeczowego podłoża, przesądy, nad których dziwactwem trudno przejść do porządku dziennego. Nauka dowiodła, że człowiek nie jest w stanie wywrzeć wpływu na zawiązanie się płci, co nazwać należy zbiegiem szczęśliwym, gdyż inaczej państwo regulować musiałoby sprawę wyboru płci, co niewątpliwie u niejednych rodziców wywołałoby sprzeciw. Z przesądów, jakie pod względem rzekomego nadania wpływu na ukształtowanie się płci powstały, wymienię tylko kilka, niedorzeczność ich wynika sama z siebie. I tak znajdujemy wśród mało krytycznej ludności roboczej silnie zakorzeniony przesąd, że umieszczenie w noc poślubną siekiery pod łóżkiem, powoduje przyjście na świat syna, natomiast nałożenie czapki męża na głowę żony powoduje przyjście córki. Podawanie osobie ciężarnej surowych jąder zwierzęcych sprzyja rzekomo powstaniu chłopca; jeżeli chęć uzyskania potomstwa u żony silniej jest zaznaczona, powstaje syn i naodwrót dziewczę, jeżeli u męża silniejsza zachodzi tęsknota za dzieckiem. Również i termin obcowania w stosunku do perjodów ma mieć rzekomo wpływ na zawiązanie się jakości płci. Zakopanie łożyska pierwszego dziecka pod jabłonią, powoduje w następnej ciąży powstanie dziewczynki, natomiast będzie następne dziecko płci męskiej, jeżeli zagrzebanie łożyska nastąpiło pod gruszą. Silniejsza konstytucja matki wydaje syna i na odwrót córkę. Twierdzenie jakoby przez sposób odżywiania matki wpłynąć można na jakość płci, również okazało się mylne.

Badania naukowe w ostatnim czasie poczyniły postępy w kierunku wyświetlenia zagadnienia, jakie czynniki decydują o powstaniu płci i jakie momenty wpływają na zróżnicowanie charakteru płciowego tak u ludzi, jak u zwierząt.

Przyznać trzeba, że odnośne badania wielki krok postąpiły naprzód; dowiodły one jednak absolutną

niemoc ludzką pod względem dowolnego kształtowania się płci. Okazało się, że istotę płci przesądza jakość tak zwanych komórek płciowych organizmu i to już przed zapłodnieniem. Wpływanie na jakość płci jest zatem podczas ciąży wykluczone.

Lubo ludzkość naogół pogodziła się z faktem niemożności dowolnego kształtowania płci, to jednak nakazywała prostota ciekawość, szukać środków, które pozwoliłyby podczas ciąży, a więc jeszcze przed odbyciem porodu orzec, czy przyszły potomek będzie synem czy córką. Dążenie do tego celu wywołało znowu szereg niedorzecznych przesądów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z pracy zawodowej

Przedwczesne pęknięcie pęcherza, położenie poprzeczne, gorączka w czasie porodu.

Dnia 18 grudnia 1929 r. wezwano mnie do rodzącej, która oczekiwała drugiego dziecka. Bólów porodowych nie było, ale wody płodowe odeszły. Dowiedziałam się jeszcze, że rodząca chorowała 16 tygodni na zapalenie płuc, nerek i pęcherza, że zaledwo przed 4-ma dniami z łóżka wstała. Wobec czego była wychudzona i wycieńczona do szczętu. Po dezynfekcji moich rąk i sromu rodzącej, zbadałam ją zewnętrznie i stwierdziłam I położenie poprzeczne w 8 miesiącu ciąży. Po zbadaniu zażądałam, żeby chorą natychmiast odesłano do kliniki. Ale pomimo moich perswazji chorej nie odesłano.

Nazajutrz 19 b. m. o godzinie 6-tej po południu wezwano mnie powtórnie z zawiadomieniem, że są bóle. Zastałam rodzącą bardzo rozgorączkowaną z wypiekami na twarzy; włożyłam ciepłomierz pod wysuszoną pachę. Po 10 minutach temperatura była 41,8 stopni C. Stanowczo oświadczyłam, żeby natychmiast odesłano chorą do kliniki. (Miejscowy lekarz był nieobecny). Rodząca straciła przytomność. Zemdlała. Wobec takiego stanu rzeczy byłam zmuszona zabrać się sama do wykonania bardzo odpowiedzialnego zabiegu. Wypisałam sobie poświadczenie potwierdzające, że innego wyjścia nie było i zażądałam podpisu, żeby to zgłosić lekarzowi powiatowemu. Po obostrzonej dezynfekcji zbadałam chorą wewnętrznie i stwierdziłam I. położenie poprzeczne, zaniedbane (?) i silny krwotok; udało mi się wydobyć płód nieżywy ze zdwojonem ciałem. (?) Temperatura po porodzie spadła na 37,9 stopni C. Pozostałam przy położnicy 6 godzin. Wciąż jeszcze twierdziłam, że należy wezwać lekarza, wszakże bezskutecznie! Na drugi dzień temperatura była normalna i taka pozostała przez 10 dni.

Po 4 tygodniach położnica wstała.

Żabikowo. *Nowakówna*, położna obw.

Poród na ulicy.

Dnia 12 grudnia 1929 r. o godzinie 6-tej po południu przychodzi do mnie pacjentka i oznajmia, że pęcherz płodowy (?) pękł i od czasu do czasu pojawiają się bóle! Wysłałam pacjentkę do domu i sama poszłam do jej mieszkania. Zastałam tylko małe dzieci; zapytałam: gdzie matka? Dzieci powiedziały, że matki niema w domu i że wraca bardzo późno, bo roznosi gazety. Po jakich 10 minutach matka przyszła z nowonarodzonem dzieckiem, zawiniętem w płaszcz! Pomogłam jej rozebrać się i położyć do łóżka. Odkaziłam moje ręce, odpętliłam dziecko i oczyściłam rodzącą. Po 20 minutach łożysko odeszło normalnie. Szóstego dnia położnica wstała i powróciła do swych funkcyj roznoszenia gazet.

Fr. Gawrońska, położna.

11 porodów w przeciągu 13 lat przy zwężonej miednicy. Żadne dziecko nie zostało przy życiu.

Dnia 15 grudnia 1929 r. wezwano mnie do rodzącej, która oczekiwała jedenastego dziecka. Była to kobieta silna i zdrowa, licząca 32 lata. Z dzieci, które się urodziło, żadne nie zostało przy życiu. Badanie lekarskie wykazało, że wymiar miednicy wynosi 6 i pół cm. Z jedenastu porodów tylko jeden odbył się bez pomocy lekarskiej, mianowicie drugi z rzędu. Żadne dziecko z dziesięciu, nie było donoszone. — (Oprócz pierwszego — 10-miesięczna ciąża). Podaję te wszystkie przypadkki kolejno.

1. Poród 10-miesięczny, wymóżdżenie (perforacja) przy pomocy lekarskiej.

2. Poród 7-miesięczny w położeniu nóżkowem, bez pomocy lekarskiej.

3. Poród 5-miesięczny, z pomocą lekarską, silny krwotok, dziecko żyło 2 godziny.

4. Poród 6-miesięczny, położenie poprzeczne. Obrót na nóżki z pomocą lekarską. Dziecko żyło 1 i pół godziny.

5. Poród 4-miesięczny, z pomocą lekarską, krwotok, dziecko żyło $^3/_4$ godziny.

6. Poród z pomocą lekarską. Przodujące łożysko, silny krwotok, położenie czaszkowe. Dziecko żyło 10 minut.

7. Poród 7-miesięczny, z pomocą lekarza. Położenie poprzeczne, przedwczesny odpływ wód płodowych na 3 dni przed porodem. Dziecko żyło 1 godzinę.

8. Poród 5-miesięczny, z pomocą lekarską. Położenie nóżkowe, przedwczesny odpływ wód płodowych, dziecko żyło pół godziny.

9. Poród 6-miesięczny. Położenie poprzeczne, silny krwotok, ręczne wydobycie łożyska z pomocą lekarską. Dziecko żyło 1 godzinę. Gorączka połogowa ponad 38.0 stopni C.

10. Poród 7-miesięczny położenie czaszkowe, przedwczesny odpływ wód płodowych, żadnych bólów, zastrzyki, bóle słabe, poród trwał 3 dni, wymóżdżenie (perforacja).

11. Poród, który się odbył dnia 15 grudnia 1929, 6-miesięczny z pomocą lekarską, w położeniu poprzecznem. Lekarz dał zastrzyk z powodu słabych bólów. Jednakże i to niewiele poskutkowało. Rodząca zaczęła silnie krwawić na zewnątrz. Dziecko urodziło się aż pod barki ze zdwojonem ciałem. Lekarz zwolnił pierwszą rączkę, trwało to 1 i pół godziny, druga rączka dała się zwolnić cokolwiek prędzej. Główka zahaczyła

się pod spojenie łonowe i nie chciała wyjść. Lekarz zadecydował zabrać rodzącą do kliniki. Mąż nie zgodził się i lekarz był zmuszony zrobić wymóżdżenie w domu. Ale główka oderwała się od kadłuba i została wewnątrz. Wtedy lekarz po kawałku wydobył główkę. Pozatem nastąpił silny krwotok. Po 15 minutach lekarz użył zabieg Credego i wycisnął łożysko. Cały przebieg porodu trwał 6 godzin.

Zaznaczam, że z tych jedenastu porodów najbardziej skomplikowany był ten ostatni. Kobieta pomimo wszystko jest zdrową i pragnie jeszcze mieć dziecko.

Krasowy (G. Śląsk). *Fr. Obrączkowa.*

Zestawienie Kasowe Związku Położnych

na Województwo Poznańskie Pomorskie i Śląskie z Przychodu i Rozchodu
od dnia 7 stycznia 1929 r. do dnia 31 grudnia 1929 r.

PRZYCHÓD:

Saldo: Nadwyżka z r. 1928		2.042,88 zł
Kasa lokalna Poznań		604,10 „
Kółka lokalne:		
z Wojew. Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego oraz poszczeg. członków z Małopolski		1.412,45 „
	razem:	4.059,43 zł
Saldo na P. K. O.	1.646,60 zł	
Saldo w kasie	935,14 „	
Pozostaje na czysto	2.581,74 zł *	
		4.059,43 zł

ROZCHÓD:

Wydatki Sekretarjatu, jak: papier, znaczki, listy polecające, listy zwykłe, portorja	157,30 zł
Wydatki na cele organizacyjne, jak: podróże kolejowe, tramwaje itd.	180,39 „
Wydatki na cele jubileuszowe, jak: dyplomy, telegramy, jednorazowy wyjazd delegatki itd.	370,00 „
Wydatki na Zjazd Położnych w dn. 15 i 16 czerwca 1929 r.	575,00 „
Wydatki drobne na pogrzeby, jak wieńce i podróże	45,00 „
Wydatki dla dwóch delegatek na I. Zjazd Położnych do Krakowa	150,00 „
razem:	1.477,69 zł
	* 2.581,74 „
	4.059,43 zł

St. Klugowa, skarbniczka.

Zestawienie Kasowe Organu Związku Położnych

z siedzibą w Poznaniu
od dnia 1 lipca 1929 r. do dnia 31 grudnia 1929 r.

PRZYCHÓD:

Prenumerata z pozostałą nadwyżką z roku 1928/29 i ogłoszenia razem:	1.549,45 zł
	1.549,45 zł

ROZCHÓD:

Dopłata do druku za czasopismo „N. A.“	403,90 zł
Za lokal administracyjny z opałem i światł.	158,00 „
Portorja od książek, pism, listów, poczt. itd.	200,00 „
Korekty, klisze itd.	140,00 „
Tramwaje i różne drobne wydatki	60,20 „
Ryczałt opłaty pocztowej za pismo „N. A.“	87,60 „
Abonament pism, jak: „Przegląd Akuszeryjny“ i „Położna“	17,60 „
Drobne wydatki administracyjne, jak: papier, klej, stalówki i inne przybory redakcyjne	119,00 „
razem:	1.186,30 zł
Pozostaje saldo na rok 1930	363,15 „
	1.549,45 zł

St. Klugowa, skarbniczka.

Wiadomości z zebrań

POZNAŃ. Dnia 20 stycznia 1930 r. o godzinie 3-ciej po południu odbyło się zebranie Zarządu położnych w biurze administracyjnem „N. A.“ przy ulicy Górny Wilda 42, II p.

Zebranie zagaiła prezeska koleż. J. Grześkowiakowa.

Na wstępie odczytany został wniosek wzgl. prośba na tle podwyższenia taryfy dla położnych Województwa Poznańskiego. Jedna z koleżanek Zarządu zaproponowała, aby wstawić wniosek z zażaleniem do Dyrekcji Kasy Chorych miasta Poznania, w sprawie

buntacji ubezpieczonych przez urzędników wypłacających honorarjum na rachunki od położnych.

Prezeska kol. G. zaproponowała, aby również wysłano wniosek do Dyr. Kas Chorych w sprawie wystawiania poświadczeń ubezpieczonym członkom, które mogą być rozwiązywane w domu. Uwzględnione mogą być li tylko te ubezpieczone, gdzie zachodzi nieprawidłowość porodu.

Pozatem uchwalono, iż przyszły Zjazd Położnych odbędzie się w dn. 14 i 15 czerwca r. b. i to w Bydgoszczy. O godzinie 5-tej po południu zebranie solwowano. *Kasprowiczowa,* sekretarka.

POZNAŃ. Dnia 3 lutego 1930 r. o godzinie 6-tej po południu odbyło się plenarne zebranie położnych w Wojewódzkiej Klinice dla Kobiet przy ul. Polnej 17, przy udziale 49 położnych.

Zebranie zagaiła prezeska kol. J. Grześkowiakowa, hasłem „Jedność".

W międzyczasie przybył na salę wykładową p. Doc. Dr. Bajoński i zaproponował podanie ciekawych spostrzeżeń z praktyki zawodowej.

Z kolei zareferowała kol. Chuchracka o pozostałem kikucie pępowiny u noworodka, który po 15 dniach sam nie odpadł, lecz musiał lekarz odciąć. Dalejr eferowała kol. Ch. o polipie przy ujściu macicznem, który miał wygląd nerki i który został przez lekarza odcięty. Kol. Kionowa referowała o porodzie bez krwi, a pozatem większej ilości cuchnącej wodzie płodowej.(?) Kol. Cześnikowa o porodzie normalnym pojedyńczym oraz jego łożysku rozdzielonem, połączonem błoniasto. (?) Kol. W. Swędrzeńska o porodzie trojąt oraz jego przebiegu, które do tej pory żyją i są zdrowe.

Pan Doc. Dr. Bajoński wyjaśnił szeroko powyższe wypadki, za co złożono mu jak najszczersze podziękowanie.

Po skończonym wykładzie został odczytany protokół z ostatniego zebrania.

Prezeska kol. Grześkowiakowa oświadczyła zebranym, iż delegacja będąc na Województwie, będzie mogła służyć uzyskanym dobrym wynikiem w sprawie podwyższenia opłat dla położnych i to w najkrótszym czasie. O godz. 7 i pół zebranie solwowano.

Kasprowiczowa, sekretarka.

KOŚCIERZYNA. Dnia 13 stycznia 1930 r. odbyło się nasze pierwsze zebranie położnych w Skarszewach przy udziale 9 położnych.

Na samem wstępie podano do wiadomości, iż zaproszony na zebranie nasze p. Radca Dr. Tempski przybyć nie może, z powodu zebrania lekarskiego w Kasie Chorych w Kościerzynie.

Z powodu nikłej liczby członkiń składek członkowskich nie uregulowano. Na zaproszenie przybyła też przewodnicząca Oddziału Starogardzkiego koleż. Klaffkowa, która w dłuższym referacie streściła dzieje Stow. Położnych w Starogardzie.

W kwietniu r. b. odbędzie się nasze drugie zebranie położnych. Mamy nadzieję, iż zebranie nasze zaszczycą swoją obecnością nasz lekarz powiatowy p. Dr. Kraszewski oraz prezesowa Centrali kol. Grześkowiakowa.

Kościerzyna. *S. Ossowska,* przewodn.

TORUŃ. W roku sprawozdawczym towarzystwo nasze urządziło dziewięć zebrań zwyczajnych i jedno walne. Przeciętnie przybyło na zebranie około 20 koleżanek z współudziałem pp. lekarzy, którzy wygłosili następujące referaty:

Dr. Skowroński, lekarz powiatowy:

1. Przepisy i paragrafy służbowe dla położnych.

2. Nowe instrukcje wydane przez Ministerstwo z dnia 2 maja 1929 r.

Dr. Jakobson:

1. O ciąży zewnątrz macicy i jej przebiegu, niebezpieczeństwie oraz operacjach i sposobie przeprowadzania ich w bardzo ciężkich przypadkach.

2. O krwotokach z pękniętych żylaków na kończynach dolnych, o zapobieganiu żylaków, oraz o nowoczesnym leczeniu żylaków przez zastrzyki dożylne.

Dr. Lewicki:

1. O krwotokach powstałych przy porodzie normalnym, przy bliźniętach, przy łożysku przodującem, przy polipach lub zrostach szyjki macicznej, przy głębokich rozdarciach szyjki, pochwy i kroczu, przy niedowładzie, macicy i przy nagromadzeniu skrzepów w macicy oraz pozostałych resztek łożyska.

Dr. major Rudka:

1. O bezgnilnym przeprowadzaniu porodu oraz postępowanie w połogu.

a) golenie każdej pacjentki do każdego normalnego porodu,

b) przy każdym porodzie jodynowanie sromu,

c) zakładanie podczas porodu rodzącej na brzuch i pod pośladki sterylizowanych chustek,

d) badać wewnętrznie jedynie w rzeczywistej koniecznej potrzebie,

e) w okresie połogu zamiast wkładów z waty, zakładać ręczniki płócienne wyjałowione.

Za wykłady jesteśmy szczerze wdzięczne pp. lekarzom, ponieważ służą one do uzupełnienia wiedzy fachowej członkiniom.

Obecnie do Kółka toruńskiego należą 40 członkiń miejscowych i 17 pozamiejscowych. Częstemi jednak narzekaniami członkiń na zebraniach są zbyt niskie opłaty przez kasy chorych oraz gminy ubogich. (Kasa miejska w Toruniu płaci za zwykły poród 25 zł, za bliźniaczy 37,50 zł, za asystę przy skrobance z powodu poronienia 12,50 zł. Kasa powiatowa płaci 22 zł za każdy poród, za poronienie 12,50 zł).

Pozatem nadchodzą często narzekania członkiń na wysokie podatki nakładane przez Urząd Skarbowy od dochodu i na brak pracy i zarobku z powodu przepełnienia akuszerek w miastach. Ostatnio jednak wydatki się powiększyły przez wydaną nową instrukcję dla akuszerek w sprawie ukompletowania torb akuszeryjnych większą ilością instrumentów (jak: wziernik pochwowy, strzykawka Recorda i sterylizator do gotowania instrumentów) oraz większą ilością lekarstw

(jak: sporyż w proszku, olej kamforowy do zastrzyku, krople opium, krople Hoffmanna, płyn Burowa, jodynę, sublimat i worek do lodu). Torby ukompletowane muszą być do 30 stycznia i podane do rewizji lekarza powiatowego.

Na walnem zebraniu odbytem w dniu 15 stycznia został częściowo zmieniony zarząd naszego Związku.

Obecnie w skład Zarządu wchodzą: Prezesowa Haługudzianka Cecylja, zastępczyni Jabłońska Emilja, sekretarka Lendzion Anna, skarbniczka Kasprowiczowa Albina.

Do Komisji Rewizyjnej należą: Stencel Bronisława, Depczyńska Klara, Szafrańska Tekla.

Do Sądu Koleżeńskiego: Falkiewicz Marja, Ferroni Wiktorja, Bergowa Anastazja.

Dalsze członkinie Związku: Czarnecka Jadwiga, Falkiewicz Marja, Fiszgalla Berta, Hoffmann Anna, Jankowska Zofja, Igielska Filomena, Jeziorska Leokadja, Koralewska Ludwika, Karasiewicz Bronisława, Kaczorska Aniela, Lewandowska Marta, Leske Józefa, Piotrowska Aniela, Szałkowska Anna, Buchocka Leokadja, Wiśniewska Marja, Witkowska Monika, Fridrich Emilja, Wysocka Eleonora, Sólarkówna Filomena, Kardaszowa Gertruda, Zielińska Zofja, Maśliszowa Bronisława, Żbikowska Kazimiera, Klimek Marja, Skubińska Rozalja, Makowska Aniela, Gielińska Rozalja, Maćkiewicz Stanisława, Grabowska Helena, Żelazkowa Julja,

Pozamiejscowe członkinie.

Z Działdowa: Bykowa Feliksa, Wiśniewska Paulina, Kowalewska Walerja, Gozikowa Marta, Węcławska Anna, Grądziejewska Wincenta, Styjer Anna.

Z Sępolna: Kokusowa Stanisława, Rugowska Bronisława, Gramżyńska Anna, Pabat Agnieszka, Jarzembska Ewa, Żmich Marta, Dorawa Paulina, Gola Marta, Piekarska Leokadja.

Z Wejcherowa: Cystawska Rozalja.

Dochód za rok 1929	402 zł
Rozchód	350 „
Pozostaje na dobro Związku	52 „
Wypożyczona czł. Szałkowskiej	250 „
Na zakup lekarstw	100 „
Na instrukcje	25 „
W Kasie Oszczędności	185 „
Składki miesięczne za rok 1929	376 „
Do centr. Związku odsyłamy 21. 1. 30 r.	110 „

Haługudzianka Cecylja, prezesowa Związku.

Lendzion Anna, sekretarka.

Kasprowiczowa Albina, skarbniczka.

Toruń, dnia 19. I. 1930 r.

BYDGOSZCZ. Dnia 8 stycznia 1930 r. o godzinie 16-tej odbyło się walne zebranie położnych w szkole Sienkiewicza, ul. Sowińskiego przy licznym udziale członkiń.

Zebranie zagaiła przewodnicząca kol. Obierska. Porządek obrad odbył się następująco:

1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu. 3. Płacenie składek. 4. Sprawozdanie roczne ustępującego Zarządu: a) przewodniczącej, b) sekretarki, c) skarbniczki. 5. Dyskusja i udzielenie pokwitowania. 6. Wybór nowego Zarządu. 7. Sprawozdanie z pertraktacyj w obu Kasach Chorych. 8. Wolne głosy i wnioski. 9. Zakończenie.

Na wstępie zebrania wspomniała przewodnicząca kol. Obierska o naszym lekarzu powiatowym ś. p. Dr. Ziętaku w słowach bardzo serdecznych, którego zebrane koleżanki uczciły przez powstanie z miejsc. Następnie odczytano protokół, który został jednogłośnie przyjęty bez zastrzeżeń. Poczem nastąpiło uregulowanie składek członkowskich. Przystąpiono następnie do rocznych sprawozdań z działalności ustępującego Zarządu. Przewodnicząca kol. Obierska dała pogląd ogólny na działalność za rok 1929, a sekretarka kol. Kępińska zdała sprawozdanie z życia i działalności Oddziału Bydgoskiego i to: zebrań dobyło się 1 walne, 10 plenarnych i 4 zarządowe. Udział członkiń przybywających na zebrania, był przeciętnie dobry. Korespondencja w roku 1929 była niewielka i dotyczyła przeważnie spraw Kasy Chorych. Powiatowa Kasa Chorych zawarła z naszem Oddziałem nową umowę, niestety, nie osiągnięto poprawy. Miejska Kasa Chorych bagatelizuje nasze żądania i tak się czeka z dnia na dzień od lipca 1929 na zawarcie tej umowy.

W r. 1929 odbył się tylko jeden wykład lekarski i to p. Dr. Gordona. Do naszego Oddziału przystąpiło w roku sprawozdawczym 10 członkiń. Wykluczona została 1 członkini. Obecnie liczy nasz Oddział 65 członkiń. Bydgoszcz miasto jest w naszym Oddziale zorganizowane(prócz pewnych jednostek). Natomiast w powiecie i miasteczkach pomorskich jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Z ramienia Zarządu wyszło przy zawarciu umowy z Powiatową Kasą Chorych, zaproszenie agitacyjne, którego wynik był skuteczny. W roku 1929 odbył się też jeden wieczorek i to w karnawale. Nasz Oddział wziął liczny udział w pogrzebie ś. p. p. Radcy Dr. Ziętaka.

Pod 4, ustęp c) zdała skarbniczka kol. Józefowiczowa sprawozdanie kasowe za rok 1929.

Przychód:

Saldo z roku 1928	78,45 zł
Wstępne i składki z r. 1929	620,70 „
razem	699,15 zł

Rozchód:

Zwrot kosztów delegatkom na Zjazd do Poznania	207,50 zł
Składki do Centrali Zw. Położ. w Poznaniu	276,60 „
Deficyt z wieczorku	86,85 „
Administracja	70,15 „
Portorja i drobne wydatki Oddziału	6,10 „
Saldo do dyspozycji walnego zebrania	51,95 „
razem	699,15 zł

Po sprawozdaniu nastąpiła dyskusja, którą otworzyła przewodnicząca, przyczem udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Wybór nowego Zarządu odbył się przez aklamację, Zarząd został ten sam w komplecie: Przewodnicząca kol. Obierska, zastępczyni kol. Weidemanowa, sekretarka kol. Kempińska, zastępczyni kol. Detloff, skarbniczka kol. Józefowiczowa.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. Balcerową i kol. Czerwińską w miejsce ustępującej kol. Gacowej.

Kol. Obierska zdała sprawozdanie z pertraktacyj z obu Kasami Chorych. Pozatem omawiano jeszcze bieżące sprawy zawodowe. Uchwalono wysłać wniosek o natychmiastowe przyjęcie członkiń w poczet K. Ch.

Po 3-godzinnych obradach przewodnicząca zebranie solwowała.

Stanisława Kempińska, sekretarka.

PSZCZYNA (G. Śląsk). Dnia 8 stycznia 1930 r. o godz. 10-tej przed południem odbyło się zebranie położnych Koła lokalnego na sali Ludowej w Pszczynie przy udziale 32 członkiń.

Zebranie zagaiła przewodnicząca kol. Obrączkowa z Krasowych hasłem „Szczęść Boże“ naszemu zawodowi. Zaproszony lekarz powiatowy p. Dr. Rogaliński z powodu obowiązków służbowych nie przybył.

Po powitaniu obecnych, przystąpiono do odśpiewania pieśni „Kto się w opiekę“. Poczem dzielono się wspólnie opłatkiem zwyczajem tradycyjnym oraz składano sobie wzajemnie życzenia „Nowego Roku“.

Następnie przystąpiono do porządku obrad. Protokół z ostatniego zebrania odbytego w Tychach, przyjęto jednogłośnie. Kol. Obrączkowa zdała sprawozdanie z I. Zjazdu Położnych w Krakowie, odbytego w dniu 10 grudnia 1929, które to sprawozdanie wszystkie koleżanki z zainteresowaniem wysłuchały.

Jako wzór Kasy Chorych przedstawiono Kasę Chorych w Podgórzu (Wojew. Krakowskie), która po odesłaniu pacjentki do szpitala celem ukończenia porodu, należną sumę akuszerce natychmiast wypłaca. Pozatem poruszono sprawę, aby pp. lekarze zapisywali środki dezynfekcyjne na koszt Kasy Chorych, co już zaprowadzono w Krakowskiem, Lwowskiem i Warszawskiem, co też i możliwem będzie i naszym Śląsku. Na tle powyższym wyłoniła się ożywiona dyskusja.

W sprawie podatku od dochodu dla położnych uczyniła zarzut koleżanka Zborkowa, iż Związek się za mało stara o zniesienie podatku dochodowego. (?) Przewodnicząca kol. Obrączkowa podała do wiadomości, iż wiele w tej sprawie czasu i straty poniosła. Dodaje, że Urzędy Skarbowe zupełnie głucho się zapatrują na nasze bolączki, i nie uwzględniają naszych wniosków wzgl. prośb. Obecne koleżanki potwierdziły słowa przewodniczącej kol. Obrączkowej.

Oddział Związku Położnych w Pszczynie wniósł zażalenie przeciw niektórym położnym, iż uprawiają szalbiercze reklamy po knajpach. Zażalenie dotąd pozostało bez odpowiedzi. Na tem tle wywiązała się ożywiona dyskusja.

Uchwalono na te położne, które nie przybywają na nasze zebrania, nałożyć pewną karę pieniężną we wysokości 5 zł i to na cele związkowe. Pozatem uchwalono uwiadomić koleżanki listownie o zebraniu.

Są koleżanki, które pilnie na zebrania uczęszczają, ale są i takie, które od 7 miesięcy na zebranie nie uczęszczają. Przytem zaznacza przewodnicząca, na cóż się przyda, kiedy zaproszony lekarz z referatem widzi tak nikłą liczbę, kiedy zamiast 70, przybędzie ich 30 koleżanek zaledwie.

W końcu uchwalono przyszłe zebranie odbyć w Ligocie wzgl. w Katowicach.

Po wyczerpaniu porządku obrad hymnem „Boże coś Polskę“ o godzinie 12-tej w południe zebranie zamknięto.

Krasowy (G. Śl.). *Fr. Obrączkowa,* przewodn.

Komunikaty Zarzadu, Redakcji i Administracji N. A.

Komitet redakcyjny organu Związku Położnych „N. A.“ wydał kilka premji dla referentek za rok 1929 i to: I. premje koleżance Obrączkowej z Krasowych G. Sl. 30,— zł. II. premje koleż. Haładudziance z Torunia 20,— zł. III. premje kol. Kasprowiczowaj Poznań 10,— zł i IV premje kol. Königowej z Kosztowych G. Sl. wolny roczny abonament naszego czasopisma.

Pozatem przyznano jednorazową gratyfikację w uznaniu za pracę redakcyjną niżej podpisanej 50,— zł, którą to sumę ofiarowała takowa na intencję rozwoju redakcyjnego na Pomnik Najsłodszego Serca Jezusowego.

W imieniu Komitetu redakcyjnego oraz Zarządu Związku Położnych składam staropolskie „Bóg zapłać“.

Stanisława Klugowa, redaktorka.

Szan. Koleżankom i prenumeratorkom naszego czasopisma komunikujemy, iż pismo nasze wysyłamy bez opaski, jest na to bowiem nowe Rozp. Poczt więc musimy się do tego zastosować. Jeżeli pismo nie dochodzi regularnie wzgl. podarte i pomięte do rąk adresatki upraszamy się zwrócić do tamtejszego Urzędu Pocztowego i zawiadomić o tem bezzwłocznie naszą redakcję. Redakcja.

Szanownym Koleżankom i Kółkom lokalnem (oddziałom) Położnych na Woj. Poznańskie, Pomorskie i Sląskie podajemy do wiadomości ażeby wszelką korespondencję tyczącą „Związku Położn.“ przesyłali pod adresem: Związek Położnych Poznań, Górna Wilda 42 II p. u p. Swientek.

Zarząd.

Sprawy tyczące administracji i redakcji upraszamy kierować pod adresem: Redakcja i Administracja „N. A.“ w Poznaniu Górna Wilda 42 II p. M. Klattówna wzgl. Stanisława Kluge red. „N. A.“

Redakcja.

Wszelkie przekazy pieniężne jak prenumeratę za „N. A.“ upraszamy przekazywać na konto czekowe P. K. O. nr. 211 072. Wszelkie przekazy pieniężne jak składki związkowe wprost na ręce skarbniczki St. Klugowej Poznań, Górna Wilda 94.

Redakcja.

Prosimy o uiszczenie prenumeraty za I. kwartał 1930 r. Redakcja.

Szanowne koleżanki i czytelniczki naszego czasopisma popierajcie firmy ogłaszające w „Nowinach Arkuszeryjnych“ jak: Pasy brzuszne „Prujapol“, puder „Vaselan“ oraz wszelkie przybory i środki opatrunkowe dla położnych. Firmy niżej

wymienione udzielają położnym przy zakupnach rabatu. Redakcja.

Następne plenarne zebranie położnych odbędzie się w poniedziałek dnia 3 marca rb. o godz. 6-tej po południu w Wojewódzkiej Klinice dla Kobiet przy ul. Polnej 17.

O liczny udział członków i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Komunikujemy Szan. Koleżankom iż VIII Zjazd Położnych odbędzie się w dniach 14 i 15 czerwca br. w Bydgoszczy. Zarząd.

Sprostowania.

W Nr. 1 naszego czasopisma zakradły się pewne błędy. Zamiast „rozwięzaniem“, ma być *„z pomyślnem rozwiązaniem“*. Zamiast „Cradego“, ma być *„Credego“*.

W sprawozdaniu z Kościerzyny wiersz czwarty, ustęp pierwszy, zamiast „Dr. Kościerzyńskiego“, ma być *„Dr. Kraszewskiego“*.

W komunikatach Zarządu, wiersz drugi, Zjazd Położnych odbędzie się: zamiast 14 i 14, ma być *„14 i 15 czerwca rb.“.* *Redakcja.*

Jakie pasy brzuszne należy nosić.

Kobieta znajdująca się w stanie ciąży potrzebuje koniecznie odpowiedniej podpory brzusznej. Wiedzą to lekarze i akuszerki. Podpora ta jednak musi być racjonalna i przy tem nieszkodliwa. Również i po porodzie jest niezbędną taka podpora podtrzymująca narządy brzuszne.

Chodzi tylko o to, jaki pas w takich wypadkach pacjentce polecić.

Problem ten rozwiązuje pas brzuszny

„PRUJAPOL“

który uchodzi w dobie obecnej za najnowszą zdobycz tak pod względem zdrowotnym jak i higjenicznym.

Pas brzuszny „Prujapol“ składa się z szeregu tasiem gumowych pokrytych delikatnym i trwałem materjałem. Prócz zapięcia guzikowego pas „Prujapol“ zaopatrzony jest z tyłu w sznurówkę, która umożliwia po porodzie zmniejszenie pasa i używanie go nadal również z tym samym skutkiem.

Taśmy gumowe można z łatwością zastąpić po ich naciągnięciu nowemi.

Pas „Prujapol“ jest tak skonstruowany, że nie posiada przykrych w noszeniu stalek, a przytem jest nadzwyczaj elastyczny i co najważniejsze nakładanie go jest łatwe i niesprawia trudności.

Przy zamówieniu należy podać objętość brzucha mierząc przez biodra.

Cena za pas „Prujapol“ przy objętości do 100 cm wynosi 35 zł, za każde dalsze rozpoczęte 10 cm dolicza się 3,50 zł.

Do nabycia w firmie:
B. PRUSIEWICZ, Poznań, ulica Młyńska 9.
Panie Akuszerki otrzymują rabat!

Czcionkami: Drukarni L. Kapeli w Poznaniu. — Wydawca: Zawodowy Związek Położnych M Klattówna i St. Klugowa, Poznań